ZASILAICIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 21 -(34)- Rok II-gi | 2 CZERWCA 1946 r. | CENA 50 cnt.

Kazimierz Wierzynski

POWROT

Ucz sie, zolnierzu, prawdy, ucz sie okrucienstwa:
Na nic mury Warszawy, gruz twojego mestwa.

Za wszystkie boje, chwalby, legendy o czynach,
Jedno miejsce masz wolne: cmentarz w Apeninach.

Grob we Francji czy w Anglii czy moze gdzie jeszcze,
Gorzka ziemie i sluchy pod ziemia zlowieszcze.

Wszystko jedno czy swoja czy tez ziemie cudza,
Juz cie spod niej na powrot zwycieski nie zbudza.

Na nowy Swiat, Krakowskie, biwak pod stolica
Obcy cie nie dopuszcza, swoi nie przemyca.

Zostaniesz tu, gdzie wolnosc, w tym rowie, przy miedzy
Przyjdzie wiatr, bedzie szumial, przysiada koledzy.

Dogadacie sie jeszcze, pogwarzcie sobie
Jak jest na swiecie w sloncu i jak w ciemnym grobie.

Co szepca tam w ruinach, co sni sie daleko
Za Bugiem i za Sanem i za siodma rzeka.

Kto uszedl w ciemne lasy a kto rostrzelany,
Co w gruzach slychac uchem przywartym do sciany,

Ile tam jest rozpaczy, ile tam jest mestwa:
Ucz sie, zolnierzu, prawdy, ucz sie okrucienstwa.

Oswiadczenie Komitetu Zagranicznego P. P. S.

W zwiazku z przybyciem delegacji koncesjonowanej P.P.S. z Warszawy na miedzynarodowa Konferencje Socjalistyczna, zwolana przez brytyjska Labour Party w Clacton-on-Sea w dniach 17-19 maja b.r., Komitet Zagraniczny P.P.S. oswiadcza co nastepuje:

—"Koncesjonowana P.P.S. nie jest autentyczna Partia Socjalistyczna i nie jest wyrazem woli rzesz robotniczych Polski. Nosi ona wprawdzie nazwe P.P.S., ktora sobie samowolnie przywlaszczyla, jednakze nie ma ona nic wspolnego z prawdziwa P.P.S.

Kierownictwo koncesjonowanej P.P.S. zostalo ruchowi robotniczemu z zewnatrz narzucone. Dzieki temu przewodniczacym Rady Naczelnej zostal p. Szwalbe, ktory nigdy przedtem do P.P.S. nie nalezal, z ruchem scjalistycznym nie mial nic wspolnego, natomiast wspolpracowal scisle z rezimem sanacyjnym. Jest chyba rzecza niespotykana, by na czele ciala, ktorego zadaniem jest ksztaltowanie biezacej polityki stronnictwa, stawal czlowiek, ktory prawie rownoczesnie z wypelnieniem deklaracji wstapienia do stronnictwa, zostaje przewodniczacym Rady Naczelnej tegoz stronnictwa. Ruch robotniczy gdy byl panem swej wlasnej woli, wybieralby do swych wladz partyjnych czlonkow, ktorzy swa dlugoletnia praca zdali egzamin ofiarnosci i zaslugiwali na zaufanie mas pracujacych. Jedynie w partii kierowanej z zewnatrz mozna bylo zrobic p. Szwalbego przewodniczacym Rady Naczelnej.

Wszelkie usilowania samodzielnego polskiego ruchu socjalistycznego zostaly w zarodku przez rezim warszawski unicestwione. Proby legalizacji P.P.S. zostaly udaremnione wbrew zobowiazaniom przyjetym przez rezim warszawski w Poczdamie a inicjatorzy spotkali sie z grozba i represja. Mimo indywidualnego wstapienia do koncesjonowanej P.P.S. Zygmunta Zulawskiego i jego przyjaciol, sklad kierownictwa partii nie ulegl zadnej istotnej zmianie i nadal nie budzi on zaufania wsrod proletariatu polskiego.

Kierownictwo koncesjonowanej P.P.S. ponosi pelna odpowiedzialnosc za obecny policyjno-terrorystyczny rezim w Polsce, uzalezniwszy sie zupelnie od istotnego czynnika dyspozycyjnego w Polsce, jakim jest komunistyczny P.P.R.

Nic wiec dziwnego, ze wyznawcy dyktatury malej garstki nad olbrzymia wiekszoscia narodu, zlozonego w swej ogromnej przewadze z robotnikow i chlopow, obco i nieswojo czuja sie na wielkim dziejowym szlaku miedzynarodowego socjalizmu, humanitarnego postepu i demokracji.

Tow. Herbert Morrison w swym przemowieniu wygloszonym dnia 5 maja 1946 roku wzywa socjalistow innych krajow do lacznosci ideowej z angielskim ruchem socjalistycznym. A p. Osobka-Morawski na posiedzeniu Rady Naczelnej swego stronnictwa powiada: "Musze powiedziec, ze nie tracimy jeszcze pewnej nadziei na poprawe naszych stosunkow z W. Brytania i Partia Pracy, uwzgledniajac to, ze nie jest ona jednolita, ze jest tam kilkunastu poslow ktorzy nie akceptuja polityki Ministra Bevina". A wiec nie lacznosci z wielkim, masowym ruchem angielskiego socjalizmu, nie wzorowanie sie na wielkim dziele przebudowy ustroju przy zachowaniu zasad wolnosci i demokracji - cala nadzieja koncesjonowanej P.P.S., to mala grupka poslow Labour Party, to nie stawianie na calosc i jednosc, ale na rozlam.

Z tych przyczyn, przybywajaca z Warszawy delegacja koncesjonowanej P.P.S. nie ma prawa reprezentowania polskich mas robotniczych, wiernych tradycjom i zasadom polskiego socjalizmu demokratycznego i prawdziwej niepodleglosci Polski."

W grudniu 1945 po odmowie tymczasowej administracji warszawskiej legalizacji autentycznej P.P.S, wystepujacej pod nazwa Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej i niezaleznej od oficjalnej partii socjalistycznej p. Zygmunt Zulawski (o ktorym mowa w oswiadczeniu Kom. Zagr. P.P.S,) przewodniczacy Rady Naczelnej autentycznej P. P. S. wraz ze znaczna liczba dawnych czlonkow partii, ktorzy brali udzial w ruchu podziemnym, zdecydowal sie wstapic - pod pewnymi jednak warunkami - do oficjalnej Partii Socjalistycznej. P. Zygmunt Zulawski i 5 wybitnych dzialaczy zostalo dokooptowanych do Rady Naczelnej oficjalnej P.P.S.

W dniu 31 marca p. Zygmunt Zulawski i 3 jego towarzysze p. Jozef Grzecznarowski - Radom, Ludwik Cohn - Warszawa, Rzeznik - Krakow, zlozyli demonstacyjnie swa rezygnacje z tej Rady, podajac jako powod, niewykonanie porozumienia na zasadzie ktorego wstapili do tej partii. W szczegolnosci zarzucaja oni kierownictwu koncesjonowanej PPS niedotrzymanie zobowiazan w sprawie demokratyzacji wewnetrznego zycia partii, oraz zlamania szeregu innych warunkow umowy zawartej z p. Zulawskim. M. in. do Rady Naczelnej mialo byc kooptowanych 12 czlonkow z grupy Zulawskiego, podczas gdy dokooptowano tylko szesciu.

Ustapienie Zulawskiego i jego towarzyszy z Rady Naczelnej koncesjonowanej PPS stwarza zupelnie nowa sytuacje w ruchu socjalistycznym polskim. Podkresla ono i uwydatnia zupelny rozdzwiek, panujacy miedzy oficjalnym kierownictwem partii (ktore nota bene nie pochodzi z wyboru, lecz samo sie mianowalo), a masami. Po wstapieniu do oficjalnej partii czesci dawnych czlonkow PPS z podziemnego ruchu oporu, ci ostatni tworza obecnie olbrzymia wiekszosc aktywnych dzialaczy. Doprowadzilo to do ostrych walk miedzy oficjalnym kierownictwem partii a masami.

W najwazniejszej sprawie wyborow konferencje wojewodzkie PPS w Kotowicach i Krakowie uchwalily prawie jednoglosnie sprzeciwic sie blokowi wyborczemu i wystapic w przyszlych wyborach z wlasna lista socjalistyczna. Tymczasem kierownictwo partii oficjalnej wysuwa zasade bloku wyborczego wszystkich stronnictw.

Bardzo ostre rozdzwieki wywoluje narzucona przez oficjalne kierownictwo scisla wspolpraca z PPR. Wspolpraca ta praktycznie uzaleznia PPS od PPR, na

(*c. d. na str. 14-ej.*)

Z pobytu Gen. Bor Komorowskiego w Ameryce.

Pobyt generala Bora Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych dla Polonii Amerykanskiej stal sie wielka manifestacja uczuc patriotycznych. Witajac entuzjastycznie Dowodce bohaterskiej Armii Krajowej, Amerykanie polskiego pochodzenia dali wyraz swemu przywiazaniu do Macierzy i zaprotestowali zarazem przeciwko krzywdzie, jaka dzieje sie Polsce i narodowi polskiemu.

Genaral Bor odwiedza obecnie Srodkowe i Wschodnie Stany bez chwili wypoczynku. Po wielkich zgromadzeniach w Chicago i Milwaukee, po odczytach w Cleveland i Youngstown w Stanie Ohio, po zwiedzeniu dwoch osrodkow uniwersyteckich Polonii Amerykanskiej w Cambridge Springs w Pensylvanii i w Orchard Lake w Michigan, - general Bor Komorowski uczestniczyl w wielotysiecznych zgromadzeniach w Pittsburgu i Detroit, gdzie zamieszkuja tysieczne rzesze robotnikow polskich. Zapowiedziana jest rowniez Jego wizyta w Nowym Yorku, a byc moze i w Waszyngtonie.

W ubieglym tygodniu Senat amerykanski rozpatrywal sprawe przyszlosci zolnierzy polskich. Jeden z senatorow, senator Wiley, ktory po przybyciu generala Bora do Stanow, wystepujac na trybunie Senatu wyglosil piekna mowe witajac Generala na ziemi amerykanskiej jako przedstwiciela Polski Walczacej i Nieugietej. Zwrocil sie on do Senatu z apelem, aby Komisja Spraw Wojskowych wykorzystala obecnosc Generala i zasiagnela jego opinii o mozliwosciach wcielenia jednostek wojskowych polskich grupami lub szeregowych i oficerow indywidualnie, do oddzialow okupacyjnej armii amerykanskiej w Europie.

Slawiac bohaterstwo wojska polskiego i przypominajac jego boje w obecnej wojnie, senator Wiley podkreslil poswiecenie zolnierzy polskich i ich pelne oddanie wspolnej sprawie alianckiej. Wyrazil on opinie, ze pozyskanie zolnierzy polskich dla armii okupacyjnej Stanow Zjednoczonych w Europie, rozwiazaloby trudnosci jakie stoja teraz przed dowodcami amerykanskimi, ktorym zabrano wiekszosc doswiadczonych i doskonale wycwiczonych zolnierzy z armii inwazyjnej i zastapiono ich mlodymi, niedoswiadczonymi i latwo demoralizujacymi sie rekrutami ze swiezego zaciagu.

Apel Senatora Wiley nie pozostal bez echa. Od czasu wygloszenia tej mowy, w dniu 21 maja, administrujacy podroza generala Bora, Kongres Polonii Amerykanskiej otrzymal juz wiele zapytan od kongresmanow i senatorow na temat mozliwosci przybycia generala Bora do Waszyngtonu dla odbycia narad w sprawach wojska polskiego i szerszych aspektow sprawy polskiej.

Obecnie, w zwiazku z zapowiedziana demobilizacja Polskich Sil Zbrojnych rozmowy te sa konieczne, gdyz niewatpliwie moga przyniesc nowe rozwiazanie tego tak waznego dla sprawy polskiej zagadnienia.

W miedzyczasie komunisci warszawscy i ich moskiewscy protektorzy uderzyli na alarm. Po przybyciu generala do Stanow Zjednoczonych, p o d m o w i o n y przez agentow warszawskich senator Glen Taylor, znany ze swych lewicowych przekonan, zaatakowal Amerykanski Departament Stanu za udzielenie wizy wjazdowej generalowi Borowi. Senator Taylor wyglosil plomienna mowe twierdzac, ze "za plecami dowodcy Armii Krajowej, kryje sie szef wywiadu faszystowskiej armii polskiej, pulkownik Pelczynski". Wszystkie nazwiska polskie byly tak dokladnie wymawiane, ze stalo sie dla wszystkich jasnym, kto napisal mowe Taylora.

Prasa amerykanska, ktora podala szereg artykulow i wywiadow z generalem, pominela calkowitym milczeniem wystapienie obroncy rezimu warszawskiego. Poniewaz jednak pobyt generala zbiegl sie z faktem cofniecia zapowiedzianej pozyczki a m e r y k a n s k i e j dla Polski, p. Lange ruszyl rowniez do generalnego ataku.

Jednym z wybitniejszych mezow stanu, ktory serdecznie powital generala na ziemi amerykanskiej, jest zastepca sekretarza generalnego O. N. Z. p. Hudson. I to wlasnie wystapienie postanowil wykorzystac obronca Rosji— ambasador tymczasowej administracji warszawskiej.

P. Lange przeslal protest sekretarzowi ONZ przeciwko przemowieniu p. Hudsona, twierdzac, ze jest to jeszcze jednym dowodem wrogiej akcji skierowanej przeciwko "tymczasowemu rzadowi polskiemu," wszczetej na terenie Stanow Zjednoczonych przez rozne sympatyzujace z "faszystami" polskimi osobistosci.

Tymczasowy rzad polski zostal [illegible] uznany przez wszystkie wielkie mocarstwa-glosi protest - i jest czlonkiem O. N. Z.

W slad za protestem nadeslanym przez p. Langego przeslal pismo staly delegat Rosji a byly ambasador sowiecki p. Gromyko, ktory stwierdzil, ze calkowicie popiera stanowisko swego kolegi Langego".

Zarowno protest jak i list Gromyki wywolal w Stanach Zjednoczonych pewne zdziwienie. W kraju demokratycznym jak Stany Zjednoczone, kazdy ma prawo miec swoje poglady i glosno je wypowiadac. Glosno krytykuje sie polityke prezydenta Trumana glosno zada sie zdecydowanego [illegible] stanowiska w stosunku do Rosji. Ostatnio coraz czesciej slyszy sie glosne slowa oburzenia i krytyki w zwiazku z sytuacja w Polsce. Amerykanska opinia publiczna pamieta, ze przed rokiem udzielono uznania tymczasowemu rzadowi "jednosci narodowej," nie mniej pamieta, ze uznanie to bylo warunkowe - o czym [illegible] zapomnial zarowno p. Lange, jak i jego warszawscy mocodawcy.

Protesty i krzyki panow Lange chocby najglosniejsze, nie wplyna na zmiane nastrojow mieszkancow Stanow Zjednoczonych, ktorzy agentow ustroju narzuconego Polsce przez obcych, nigdy nie uwazali za przedstawicieli narodu, ktory wydal amerykanskich bohaterow narodowych - Pulaskiego i Kosciuszke.

Odglosy w sprawie "Polskiego Komitetu Obywatelskiego" w Nairobi

W zwiazku z powstaniem w Nairobi "Polskiego Komitetu Obywatelskiego" na Wsch. Afryke i obie Rodezje podajemy odglosy z Osiedli:

R o n g a i

Rada Osiedla wychodzac z zalozenia, ze sprawa jest niepomiernie wazna, szczegolnie w dobie obecnej, z cala zyczliwoscia odnosi sie do poczynan "Polskiego Komitetu Obywatelskiego", uznajac potrzebe jego istnienia, zyczy Komitetowi, by mogl spelnic postawione sobie zadania.

K o j a

Rada Osiedla uchwalila powitac z uznaniem powstanie reprezentacji polskiego uchodzstwa w Afryce pod nazwa "Polskiego Komitu Obywatelskiego," oraz wyrazic pelna solidarnosc ze stanowiskiem politycznym wyrazonym w deklaracji.

I f u n d a

Rada Osiedla z wielkim zadowoleniem przyjela do wiadomosci fakt powstania "Polskigo Komitetu Obywatelskiego", ktory stojac na gruncie prawowitego Rzadu w Londynie, bedzie bronil naszych interesow ogolno-narodowych i panstwowych i przeciwstawi sie wszelkiej wrogiej akcji czynnikow, ktore zadna miara nie reprezentuja naszej prawdziwej mysli politycznej.

K i d u g a l a

Rada Osiedla calkowicie solidaryzuje sie z "Polskim Komitetem Obywatelskim".

K o n d o a

Zawiazany w Osiedlu lokalny Komitet Obywatelski w imieniu mieszkancow oswiadcza: "Stoimy wiernie przy P. Prezydencie Raczkiewiczu i jego Radzie, jak rowniez w pelni popieramy stanowisko " Polskiego Komitetu Obywatelskiego" w Nairobi, wyrazone w Memorandum z dnia 13 maja br.

T e n g e r u

Rada Osiedla uchwalila zaakceptowac powstanie reprezentacji polskiego uchodzstwa w Afryce pod nazwa " Polskiego Komitetu Obywatelskiego na Wsch. Afryke i obie Rodezje ".

M a r a n d e l l a s

Czlonkowie Rady Osiedla witaja z radoscia powstanie "Polskiego Komitetu Obywatelskiego" i w pelni solidaryzuja sie z jego stanowiskiem,

A b e r c o r n

Stwierdzamy, ze projekt powstania " Polskiego Komitetu Obywatelskiego" znajdzie pelne poparcie. Podobnej tresci uchwaly nadeslaly Rady Osiedli Masindi i Bwana Mkubwa.

I. Zietkiewicz
Konsul Generalny S a l i s b u r y

"W calej pelni podpisuje sie pod akcja zapoczatkowana przez W Panow w Nairobi. Wiecej, ciesze sie bardzo, ze akcja spoleczno - politycznego uaktywnienia uchodzstwa zostala zapoczatkowana. Zyczycby nalezalo, aby spelnila ona w calej pelni swoje zadania. Ciesze sie bardzo, ze zapoczatkowana akcja ma byc oparta na wspolpracy z "Rada Polskich Stronnictw Politycznych". Wspolpraca ta powinna pozwolic na zharmonizowanie i spotegowanie polskich poczynan ofenzywnych wsrod uchodzstwa i zapobiec kilkutorowosci tych poczynan.

J. J a r z y n s k i, L u s a k a.

Powstanie "Polskiego Komitetu Obywatelskiego" jest bardzo na czasie, a narodowo i politycznie uswiadomiony odlam spoleczenstwa uchodzczego z uznaniem przyjal pozyteczna inicjatywe do wiadomosci.

R u s a p e

Solidaryzujac sie w pelni z poczynaniami i trescia deklaracji Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Nairobi i stojac murem za jedynym naszym Rzadem w Londynie przesylamy uchwale Rady Osiedla, akceptujaca powstanie tak pozytecznej reprezentacji uchodzstwa na terenie Afryki, Szczesc Boze!

— ❀ —

Polska - baza sowiecka na wypadek wojny.

W oficjalnym organie okupacyjnej armii amerykanskiej w Europie, "Stripes and Stars," ukazal sie bardzo charakterystyczny reportaz z Polski, piora doskonalego dziennikarza amerykanskiego i korespondenta wojennego, Kingsburg Smith'a.

"Polska zdaje sie byc zbrojnym obozem w ktorym wojska sowieckie utrzymuja w gruncie rzeczy protektorat wojskowy nad krajem. Takie jest najbardziej uderzajace wrazenie, jakie pozostawia przelot za "zelazna kurtyne" do jednego z najtragiczniejszych krajow Europy.

W tym nieszczesnym kraju, powalonym i pobitym podczas wojny, z historyczna stolica zrownana z ziemia i piecioma milionami zabitych, jedynym przeblyskiem swiatla jest plomien narodowej dumy, ktory pali sie dumniej anizeli kiedykolwiek przedtem w sercach maltretowanego narodu polskiego.

To przywiazanie do dumy narodowej sprawia, ze ludzie czepiaja sie rumowiska, ktorym jest obecna Warszawa, zamiast budowac gdzie indziej nowa stolice. Jest to rowniez jednym z czynnikow, ktory uwaza sie za powod obecnego postepowania Rosji i utrzymania silnej armii okupacyjnej w Polsce.

Co nadaje Polsce wyglad obozu warownego? Zolnierze armii Zymierskiego z recznymi karabinami maszynowymi, tak zwanymi "tommy gun'amy" na piersi, stoja gotowi do natychmiastowej akcji i patroluja glowne ulice Warszawy w dzien i w nocy. Caly ruch kolowy jest regulowany przez zolnierzy - mezczyzn i kobiety - z karabinami przewieszonymi przez plecy. Siedziby obecnego prezydenta oraz premiera, wygladaja jak polowe kwatery naczelnego dowodcy podczas dzialan wojennych.

Obserwatorzy zagraniczni ostroznie oceniaja ilosc wojsk sowieckich w Polsce na 400 tysiecy. Jakkolwiek w wywiadzie udzielonym korespondentom zagranicznym Bierut nazwal klamstwem twierdzenie zagranicy, ze Polska jest pod wladza sowiecka, to jednak nawet on nie byl w stanie podac im dokladnej liczby zolnierzy sowieckich w Polsce.

Oswiadczyl tylko z przekasem, ze "jest z pewnoscia mniej oddzialow sowieckich w Polsce anizeli oddzialow amerykanskich i brytyjskich we Francji i w

Belgii...."

Na pytanie, ile jest jeszcze wedlug jego mniemania oddzialow anglo-saskich we Francji i w Belgii odpowiedzial:

"Moje twierdzenie opieralo sie na tym, co mi mowili podrozni. Nie wiem, ile jest sowieckich oddzialow w Polsce, a ile amerykanskich i brytyjskich we Francji i w Belgii." (Jak na "Prezydenta", nader inteligentnie wykalkulowane odpowiedzi - przyp. red.)

Rzad przyznaje, ze Sowiety zajmuja 300 tysiecy akrow ziemi w nowej Polsce w celu utrzymania oddzialow okupacyjnych. Bierut podkreslil, ze Rosjanie sa w Polsce tylko po to by strzec linii komunikacyjnych prowadzacych na Zachod (!). Jednakze przebywajacy w Warszawie obserwatorzy zagraniczni twierdza, ze w kazdym prawie miescie prowincjonalnym, nawet w miejscowosciach daleko polozonych od sowieckich linii komunikacyjnych, sa garnizony armii czerwonej i ze wielu zolnierzy ubranych w polskie mundury nie mowi wcale po polsku, lecz po rosyjsku.

Zdaniem zagranicznych kol dyplomatycznych w Warszawie, wyjasnieniem obecnosci oddzialow okupacyjnych jest to, ze Polska, gdzie Niemcy posiadali swe bazy i skad dokonali inwazji na Rosje, stanowi obecnie kluczowy arsenal w sowieckim systemie bezpieczenstwa granicznego, a baze na wypadek wojny.

Podziemny ruch polityczny w Polsce, ktory zdaniem miarodajnych obserwatorow zagranicznych liczy co najmniej 40 tysiecy czlonkow, rekrutuje sie przewaznie z tych, ktorzy stanowczo sprzeciwiaja sie aneksji przez Sowiety przedwojennych wschodnich terenow Polski.

Ten ruch podziemny, ktory "prezydent" Bierut oskarzyl niedawno na konferencji prasowej o to, ze jest finansowany i kierowany przez generala Andersa z Wloch, jest tak czynny, ze zdaniem obserwatorow zagranicznych, moglby przyspieszyc rewolucje, gdyby nie obecnosc w Polsce oddzialow sowieckich.

Jednakze, mimo silnej kontroli wojskowej, w ciagu ostatnich szesciu miesiecy dokonano w Polsce 2 tysiecy morderstw politycznych. Oficjalne obliczenia rzadowe podaja, ze straty polskiego korpusu bezpieczenstwa wyniosly w tym okresie 1410 zabitych, 1400 rannych i 989 zaginionych.

x x x

Te informacje korependenta amerykanskiego nie wymagaja komentarzy, otwieraja jednak oczy tym naiwnym, ktorzy wierza jeszcze w pokojowe intencje Rosji Sowieckiej, ktora wyglaszajac piekne hasla - przygotowuje sie intensywnie do nowej wojny z "burzuazyjnym" Zachodem, stwarzajac w okupowanych krajach Wschodniej Europy i na Balkanach bazy wypadowe i gdzie narazie koncentruje swe armie.

— ✿ —

W rocznice zdobycia Monte Cassino

Echa uroczystosci w 2-gim Korpusie W. P.

Z okazji rocznicy bitwy pod Monte Cassino Prezydent Wladyslaw Raczkiewicz i prezes Tomasz Arciszewski wyslali depesze na rece gen. dyw. Wladyslawa Andersa, nast. tresci:

"W rocznice wiekopomnego zwyciestwa oreza polskiego pod Monte Cassino, ktore tak wybitna role odegralo w historii najwiekszej wojny jaka zna ludzkosc, mysla lacze sie z Panem Generalem, aby oddac przede wszystkim czesc tym, ktorzy w bitwie tej zycie swe zlozyli Ojczyznie, a nastepnie zyczyc tym, ktorych Pan General doprowadzil do zwyciestwa, aby Bog dal im pod Panskim przewodem powrocic do prawdziwie wolnej i niepodleglej Polski."

Wladyslaw Raczkiewicz

— ✿ —

"W druga rocznice bitwy pod Monte Cassino, jednego w najchwalebniejszych czynow oreza polskiego na szlaku naszych dziejow, oddajac hold poleglym zolnierzom, zjednoczeni z Wami w postanowieniu zbobycia rzeczywistej niepodleglosci i wolnosci Ojczyzny, przesylamy Panu Generalowi i Zolnierzom 2-ego Korpusu najserdeczniejsze pozdrowienia."

Tomasz Arciszewski

— ✿ —

Prezydium Rady Polskich Stronnictw Politycznych wystosowalo w rocznice zdobycia Monte Cassino nastepujaca depesze do gen. W. Andersa:

"W rocznice swietnego zwyciestwa oreza polskiego pod Monte Cassino, ktore swiatu calemu zamanifestowalo dazenie Narodu Polskiego do pelnej wolnosci i niepodleglosci, Rada Polskich Stronnictw Politycznych oddaje hold poleglym bojownikom Polski i wyraza wiare, ze dalsze wysilki Pana Generala i podleglych Jego dowodztwu Zolnierzy slawnego juz 2-ego Korpusu beda uwienczone chlubnym powrotem na wolna Ziemie Ojczysta.

Prezydium Rady Polskich Stronnictw Politycznych: Tytus Filipowicz, Jan Ostojanowicz, Stanislaw Modrzewski.

x x x

Druga rocznice zdobycia gory klasztornej Monte Cassino, obchodzil uroczyscie Drugi Korpus W.P. we Wloszech. Na gorze Klasztornej odbylo sie uroczyste nabozenstwo zalobne za poleglych w tej bitwie bohaterskich Zolnierzy Korpusu.

Glowna czesc uroczystosci odbyla sie jednak w Anconie, gdzie stacjonuje obecnie Dowodztwo Korpusu. Sztafety motocyklowe przywiozly z Gory Monte Cassino, z cmentarza poleglych w bitwie urne z ziemia cmentarna. Motocyklisci jechali caly dzien szosa Rzym—Pescara, a nastepnie wzdluz szosy wiodacej nad Adriatykiem t. j. na trasie walk Drugiego Korpusu.

Na stadionie miejskim Ancony oczekiwal na sztafety Dowodca Korpusu gen. Wladyslaw Anders w otoczeniu sztabu, zagranicznych gosci i zolnierzy Drugiego Korpusu oraz tlumow publicznosci wloskiej. Stadion udekorowany byl flagami brytyjskimi, amerykanskimi, francuskimi i wloskimi, zas posrodku powiewala wielka flaga polska. Z chwila, gdy na stadion wbiegl pierwszy goniec sztafety, rozlegly sie dzwieki hejnalu krakowskiego. Wsrod glebokiej ciszy general Anders odebral tuleje z ziemia, otworzyl i wsypal ziemie do wielkiej urny, poczym wyglosil nastepujace przemowienie:"

"Zolnierze! Przed chwila zlozylismy do urny ziemie, przywieziona przez nasze sztafety z pola walki pod Monte Cassino. Ziemia ta jest przesiaknieta serdeczna krwia naszych najlepszych kolegow. Jest ona wlasnoscia narodu polskiego i zostanie mu przekazana w wolnej i naprawde niepodleglej Ojczyznie. Dzisiejsza rocznice zwyciestwa pod Monte Cassino obchodza wraz z nami wszystkie serca czujace po polsku. Bitwe te wygralismy wspolnym wysilkiem krwi i pracy. W czasie tej bitwy dowiedlismy, ze nie ma pozycji niezdobytej. Zwyciestwo wasze jest symbolem twardosci charakteru zolnierskiego w marszu do wolnej i nade wszystko umilowanej Ojczyzny. Dzisiaj swiat caly zaczyna sobie zdawac sprawe z tego, gdzie jest totalizm i najczarniejsza reakcja, ktora dazy do panowania nad swiatem i ujarzmienie milionow ludzi pracy.

Z kazdym dniem swiat coraz bardziej rozumie, ze prawdziwy pokoj, wolnosc narodow i wolnosc czlowieka nastapia dopiero wtedy, kiedy szanowane beda prawa i godnosc ludzka kazdego czlowieka. Wierzymy w milosierdzie boskie, ze uczciwosc i sprawiedliwosc musza zapanowac w swiecie, a w wyniku tego powstanie Polska taka, za jaka przelewalismy krew. Gotowi jestesmy na wszelki trud i poswiecenie, aby dac narodowi polskiemu wolnosc prawdziwa, a polskiej ziemi byt niezalezny.

Dla uczczenia pamieci poleglych pod Monte Cassino bohaterow zarzadzam minute ciszy."

Nastepnie orkiestra odegrala hymn narodowy. Urna z ziemia cmentarna bedzie od tej chwili towarzyszyla oddzialom Drugiego Korpusu.

Na zakonczenie uroczystosci odbyly sie na stadionie zawody sportowe, oraz wreczenie burmistrzowi Ancony godla Korpusu, syreny, wykonanej w srebrze.

— ✻ —

P. Molotow oskarza Zachod

W czwarta rocznice podpisania traktatu "przyjazni i wzajemnej pomocy" pomiedzy rzadami Wielkiej Brytanii a Zwiazkiem Sowieckim, minister Bevin przeslal sowieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Molotowowi depesze, w ktorej wyraza nadzieje, ze przyjazn sowiecko - brytyjska zadzierzgnieta w czasie wojny, przetrwa istniejace trudnosci. W odpowiedzi swej p. Molotow zapewnil ministra Wielkiej Brytanii, ze "zarowno narod jak i rzad sowiecki pragna jak najlepszych stosunkow ze swym aliantem czasu wojny."

W kilka godzin po wyslaniu tej depeszy minister Molotow zaprosil przedstawiciela "Prawdy" moskiewskiej na konferencje prasowa celem zaznajomienia opinii z sowieckim punktem widzenia w zwiazku z wynikami Konferencji Paryskiej. Oswiadczenie Molotowa bylo jednym wielkim oskarzeniem skierowanym przeciwko Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym.

"Zadne szanujace sie panstwo nie zgodzi sie, aby dwa inne panstwa narzucaly mu swa wole" powiedzial na wstepie sowiecki maz stanu.

Podczas gdy w Jalcie, Teheranie i Poczdamie, zdolano osiagnac calkowite porozumienie, obecnie stalo sie jasnym, ze" niektore mocarstwa staraja sie czesc spornych zagadnien ktorych nie zdolano rozwiazac uprzednio, przedlozyc podstepnie Konferencji Pokojowej. W konsekwencji ten stan rzeczy przeistoczylby sale obrad w pole slownej batalii..."

"Delegacja sowiecka przybyla do Paryza, wyjasnial dalej Molotow, z zamiarem dalszego przedyskutowania szeregu zagadnien a nastepnie, ostatecznego zatwierdzenia decyzji powzietych w Moskwie w grudniu ub. roku." Molotow zarzuca, ze stanowisko anglo - saskich mezow stanu uleglo od tego czasu "niezrozumialym" zmianom, tak samo zresztą, jak trudnym do zrozumienia dla Zwiazku Sowieckiego jest dazenie "niektorych kol amerykanskich, wspieranych goraco przez ich byrytyjskich przyjaciol do stworzenia nowej sieci baz lotniczych i morskich...."

"Dopoki calkowite porozumienie w sprawie traktatow pokojowych z Wlochami i innymi panstwami, bylymi satelitami Osi, nie zostanie osiagniete na konferencjach ministrow spraw zagranicznych czterech mocarstw, Zwiazek Sowiecki stanowczo sprzeciwi sie zwolaniu Konferencji Pokojowej z udzialem 21 panstw."

Nastepnie minister Molotow poruszyl punkt po punkcie zagadnienia omawiane na Konferencji Paryskiej.

Osiagnieto porozumienie co do niektorych problemow dotyczacych traktatow pokojowych z Bulgaria, Rumunia, Wegrami i Finlandia. Natomiast Zwiazek Sowiecki nie moze zrozumiec "stanowiska niektorych mocarstw, nie zainteresowanych bezposrednio problemem Dunaju, ktore pragna dyktowac swa wole krajom polozonym, lub bezposrednio zainteresowanym, tym zagadnieniem jak np Czechoslowacja lub Jugoslawia. "Tu pragniemy przypomniec, ze Stany Zjednoczone domagaly sie wolnej zeglugi na Dunaju, oraz ewakucji wojsk sowieckich z krajow polozonych nad ta rzeka.

Jesli chodzi o traktat pokojowy z Wlochami, to Zwiazek Sowiecki uwaza, ze "mimo niewatpliwych zmian jakie zaszly ostatnio we Wloszech i zaslug rzadu demokratycznego dla sprawy zwyciestwa, Wlochy byly glownym sprzymierzencem Hitlera.

"W latach 1941 i 1942 wloskie oddzialy faszystowskie napadly na ziemie sowieckie. Walczac u boku hitlerowcow, zniszczyly one wiele sowieckich miast, miasteczek i wsi, mordujac, palac i rabujac. Doszly az nad rzeke Don, zadajac naszemu krajowi ciezkie straty."

Nie nalezy zapomniec o zniszczeniach zadanych przez hordy faszystowskie w Jugoslawii, Albanii czy Grecji.

Jednakze, nie zapominajac ze narod wloski potrafil zrzucic jarzmo faszyzmu, wybral demokratyczny rzad, ktory wspieral sprawe aliantow podczas ostatnich faz wojny, rzad sowiecki postanowil zazadac niewielkich odszkodowan. Odszkodowanie to ma raczej charakter symboliczny twierdzi Molotow."

"Zwiazek Sowiecki pragnie pokazac swiatu, ze agresja i zagarniecie obcego terytorium nie uchodzi bezkarnie".

Pan Molotow z przykroscia

skonstatowal, ze te "skromne" zadania Rosji, ktora, jest takze obronca innych mniejszych panstw zniszczonych przez faszystowskie oddzialy wloskie, nie znalazly uznania.

"Nie po raz pierwszy zdarza sie nam miec za oponentow przedstawicieli krajow, ktore nie zaznawszy na swych ziemiach okropnosci wojny, nie rozumieja naszego punktu widzenia Trudno jest zbyc slowami wspolczucia straty poniesione przez nasz narod lub inne zniszczone wojna narody, a o odszkodowaniach poprostu zapomniec, - ciagnal Molotow. W prasie wloskiej znajduje sie coraz wiecej skarg na ciezar jaki ponosi narod wloski w zwiazku z przedluzajaca sie brytyjsko - amerykanska okupacja wojskowa kraju. Wystarczy wiec zmniejszyc koszta okupacji wojskowej o kilka milionow, aby zaspokoic skromne zadania Zwiazku Sowieckiego."

Nastepnie, poruszajac sprawe przyszlosci kolonii wloskich stwierdzil, ze przedlozony Konferencji przez brytyjskiego ministra plan, ma na celu umocnienie monopolistycznych rzadow Wielkiej Brytanii nad morzem Srodziemnym i morzem Czerwonym. Stanowisko to poparl delegat Stanow Zjednoczonych.

"Broniac swych slusznych praw i pragnac przyjaznej wspolpracy z innymi mocarstwami, oraz przeciwstawiajac sie wszelkim daznosciom reakcjonistycznym i imperialistycznym, Zwiazek Sowiecki dziala w imieniu sprawiedliwosci, w obronie pokoju i ludzkosci..."

x x x

To przemowienie p. Molotowa, w kolach politycznych anglo - saskich wywolalo silne wrazenie. Prasa brytyjska jednoglosnie dochodzi do przekonania, ze wypowiedzi p. Molotowa, ktory oskarza Zachod o tak nieistotne tendencje, jest zapowiedzia zmiany kursu polityki Zwiazku Sowieckiego. Nie ulega juz watpliwosci, ze Rosja, ktora tylekroc na polu miedzynarodowym zaakcentowala swa niechec do wspolpracy z Zachodem, obecnie nie pojdzie na zadne kompromisy w realizacji swych imperialistycznych planow w Europie Srodkowej i Wschodniej jak rowniez na Dalekim Wschodzie. W artykule wstepnym londynski "Times" ostrzega politykow, aby nie dali sie poniesc wzgledom strategicznym i porzucili wszelkie rozgrywki natury politycznej, wobec najgrozniejszego dzis wroga ludzkosci - glodu.

"Daily Herald" natomiast zupelnie otwarcie stwierdza, ze mowa p. Molotowa jest niczym wiecej jak wezwaniem Zachodu, ktore moze zakonczyc sie nawet nowa wojna swiatowa.

Ta nowa wojna, zdaniem autora artykulu zamieni swiat w bezludna pustynie.

— ✿ —

Tajemnicze konszachty na Kremlu

Stosunki mocarstw Zachodnich z bylym alian'em z czasu wojny, Zwiazkiem Sowieckim, wkroczyly w faze tak ostrego zaognienia, ze trudno juz dzis znalezc wyjscie z powstalego impasu, bez nowych ustepstw na rzecz Rosji Sowieckiej. Poniewaz mocarstwa zachodnie zdecydowanie zerwaly juz z tego rodzaju metodami, ktore w konsekwencjach swych wydaly pol Europy w rece Moskwy, horoskopy co do naibliższej przyszlosci przedstawaja sie w coraz baidziej czarnych barwach. Rosja, ktora wielkim glosem oskarza Zachod o montowanie bloku antysowieckiego, od szeregu miesiecy konsekwentnie stwarza mur, odgradzajacy ja od mocarstw zachodnich.

Niedawne wizyty jugoslowianskiego dyktatora, marszalka Tito, ktory zawarl szereg traktatow wzajemnej pomocy, odwiedzajac Czechoslowacje i Polske, zostaly jednoglosnie ocenine przez Zachod jako tworzenie sowieckiego bloku wschodniego.

Obecnie, baczna uwage politykow anglo-saskich zwrocily tajemnicze narady na Kremlu, odbywane przez Stalina z przedstawicielami marjonetkowych rzadow okupowanych przez Rosje krajow. Tak wiec w pierwszym rzedzie zwrocono uwage na podroz przedstawicieli marjonetkowego "rzadu warszawskiego" w osobach pp. Bieruta, Osobki-Morawskiego i Zymierskiego do Moskwy.

Jaka byla istotna tresc rozmow, pozostanie to tajemnica czerwonego Kremla. Natomiast radio warszawskie w audycji wtorkowej 28 maja b.r. podalo oficjalny komunikatu o wyniku rozmow moskiewskich. Z komunikatu wynika, ze rozmowy moskiewskie dotyczyly anulowania dlugu zaciagnietego przez administracje warszawska na uzbrojenie i utrzymanie armii Zymierskiego, podczas jej pobytu na terenie Z.S.S.R. Komunikat oczywiscie, stwierdzajac, iz Rosja anulowala ten dlug podkresla "wspanialomyslny gest" Stalina wobec Polski. Dowiadujemy sie dalej, ze rzad sowiecki zobowiazal sie obecnie dostarczyc armii Zymierskiego nowe uzbrojenie i wyekwipowanie na warunkach dlugoterminowych kredytow. Komunikat stwierdza, iz zobowiazanie zaopatrywania armii Zymierskiego bedzie trwalo az do czasu odbudowy polskiego przemyslu wojennego. Ponadto rzad sowiecki wyrazil gotowosc przyjscia z pomoca administracji warszawskiej udzielajac jej dalszych kredytow na odbudowe zniszczonego kraju. Kredyty te przewiduja odstapienie czesci zlota sowieckiego dla Polski, na zakupy w krajach zachodnich i Stanach Zjednoczonych.

Propaganda warszawska podkreslajac "gest" Moskwy, rozplywa sie nad wspanialomyslnoscia Zwiazku Sowieckiego. Jak dotychczas wygladala pomoc sowiecka, dla nikogo nie jest tajemnica. Wiemy jakiego rodzaju uzbrojenie otrzymala Polska Marynarka, ktorej wspanialomyslna Moskwa ofiarowala lodzie podwodne z 1916 go roku. Armia ladowa Zymierskiego otrzymala nie mniej wspaniale uzbrojenie w postaci czolgow najdawniejszego typu, broni maszynowej z przed pierwszej wojny swiatowej i karabiny reczne wydobyte z sowieckiego arsenalu, a pamietajace czasy wojny bokserow. Ze Rosja moze odstapi czesc zlota Polsce w celu dokonywania zakupow na Zachodzie, to wydaje sie prawdopodobne. Natomiast czy zakupy dokonywane przez administracje warszawska nie pojada przypadkiem tranzytem przez Polske do Rosji, pozostanie to tajemnica umowy pp. Bierutow, Osobek i Zymierskich.

Gest sowiecki w stosunku do okupowanej i terrorem rzadzonej przez agentow moskiewskich Polski ma niewatpliwie i inne zadanie. Chodzi tu o pozyskanie opinii publicznej w Polsce w zwiazku z ewentualnymi wyborami.

Zainteresowanie wizyta delegatow administracji warszawskiej w Moskwie zwieksza fakt, iz bezposrednio po jej powrocie, radio moskiewskie donioslo o przybyciu tam delegacji rzadu jugoslowianskiego z marszalkiem Tito na czele. Cel wizyty Jugoslowian na Kremlu trzymany jest w scislej tajemnicy. Nalezy przypuszczac, ze po powrocie marszalka Tito do Belgradu, miejscowe radio nieomieszka podac oficjalnego komunikaty, w ktorym dowiemy sie, o nowych "dobrodziejstwach" Zwiazku Sowieckiego dla tego kraju.

Wobec napietej sytuacji politycznej, konszachty Kremla z przedstawicielami marionetkowych rzadow wzbudzily zrozumiale zaintersowanie co do istotnego celu tych odwiedzin.

Kronika tygodniowa

Styczynski

Sprawa perska nie przestaje nadal interesowac w najwyzszym stopniu opinii publicznej Zachodu, a nadchodzace wiadomosci z Iranu nie zdaja sie wskazywac na odprezenie tam stosunkow. Z odgrodzonego murem bagnetow Aserbejdzanu nadchodza nadal sprzeczne wiadomosci. Nadzieje pokladane w wyjazd czlonkow misji rzadu perskiego, ktora miala stwierdzic, ze na terenie Aserbejdzanu nie przebywaja oddzialy sowieckie, zawiodly. Jeden z czlonkow tej misji wyjasnil oficjalnie, ze dotarla ona jedynie do Tabrizu i zwiedzila najblizsze jego okolice, natomiast zaden z czlonkow nie otrzymal zezwolenia na zwiedzenie miejscowosci polozonych na granicy Kurdystanu, w okolicach jeziora Maragha, oraz czesci Aserbejdzanu, polozonych nad granica ze Zwiazkiem Sowieckim i nad Morzem Kaspijskim.

Na pytanie korespondentow i przedstawicieli prasy amerykanskiej, sekretarz Generalny Organizacji Narodow Zjednoczonych wyjasnil, ze dotychczas nie otrzymal zadnych sprawozdan rzadow perskiego i sowieckiego, o przebiegu ewakuacji wojsk sowieckich z Iranu. Depesze, jakie otrzymal ambasador Hussein Alla od premiera perskiego Ghavan Sultaneh, podaja jedynie tresc noty nadeslanej rzadowi perskiemu przez ambasadora sowieckiego w Teheranie, stwierdzajacej, ze ewakuacja wojsk sowieckich z Aserbejdzanu zostala zakonczona w dniu 9 maja.

Nie znajduje rowniez potwierdzenia wiadomosc nadeslana z Tabrizu o rzekomym przybyciu delegacji rzadu perskiego, celem wznowienia przerwanych rozmow.

Wprowadzenie ostrej cenzury prasowej przez premiera perskiego ogranicza i tak skapo nadsylane wiadomosci z Iranu. Wedlug ostatnich depesz na pograniczu Aserbejdzanu dochodzi ustawicznie do starc pomiedzy czerwonymi partyzantami, a oddzialami zandarmerii i wojsk rzadowych.

Prasa amerykanska komentuje stanowisko delegata Zwiazku Sowieckiego, ktory na posiedzeniu rady Spolecznej i Ekonomicznej O.Z.N. w Nowym Yorku kategorycznie sprzeciwil sie wnioskowi przejecia przez O.Z.N. wszystkich zobowiazan i instytucji Ligii Narodow, miedzy innymi sprawy pozyczek udzielonych niektorym krajom jak Bulgaria, Wegry, Austria i Wolne Miasto Gdansk, w okresie po pierwszej wojnie swiatowej. Stanowisko delegata rzadu sowieckiego, ktory protestem swym uniemozliwil zlikwidowanie tych zagadnien jest uwazane za jedno z ogniw polityki sowieckiej utrudniania wszelkich porozumien i zagadnien na polu miedzynarodowym.

W kolach londynskich wytworzona w ciagu ubieglego tygodnia sytuacje ocenia sie jako bardzo powazna, czego najlepszym dowodem jest oficjalne odwolanie wyjazdu do Australii premiera rzadu Wielkiej Brytanii p. Attlee. W komunikacie odlozenie zapowiedzianego wyjazdu Premiera umotywowano napieta sytuacja polityczna.

Duzo uwagi powieca sie rowniez stanowisku rzadu tureckiego, ktory ostatnio przeprowadzil szereg zarzadzen ochronnych w zwiazku z wydarzeniami w Persji. Korespondenci z Ankary donosza, ze w dniu 27 maja prezydent Turcji odwiedzil wschodnie prowincje kraju co do ktorych Rosja Sowiecka wysuwa pretensje. Przemawiajac w jednej z miejscowosci w prowincji Karsz prezydent niedwuznacznie oswiaczyl pod adresem Rosji Sowieckiej, ze zadan prawdziwy Turek nie zgodzi sie dobrowolnie oddac piedzi ziemi tureckiej. W zwiazku z uchwaleniem dodatkowego budzetu na dozbrojenie armii spodziewany jest wyjazd specjalnej misji wojskowej tureckiej do Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, celem zakupienia nowoczesnego sprzetu wojskowego.

Powazne obawy nadal budzi rozwoj wypadkow na Bliskim Wschodzie. Nieustepliwe stanowisko Ligii Arabskiej uniemozliwia osiagniecie jakiegokolwiek porozumienia. Rowniez nie zaszly zadne zmiany w pertraktacjach pomiedzy rzadem brytyjskim i egipskim.

Prowadzone od blisko dwoch tygodni rozmowy w sprawie zmiany traktatu z roku 1936, zostaly przerwane. Powodem jak to juz podawalismy w poprzednim numerze byla odmowa rzadu egipskiego udzielenia Wielkiej Brytanii baz na wypadek nowej wojny.

Podczas debaty w Izbie Gmin na temat stosunkow brytyjsko—egipskich w imieniu opozycji J. K. M. zabral glos byly minister spraw zagranicznych Eden, ktory jako tworca traktatu z 1936 roku zwrocil uwage, ze obecne stanowisko rzadu egipskiego zagraza bezpieczenstwu kanalu Suezkiego. Zdaniem ministra Eden, bezpieczenstwo Kanalu Suezkiego lezy nie tylko w interesie Imperium Brytyjskiego, ale rowniez i egipskiego.

W brytyjskiej Izbie Gmin znalazla sie sprawa Polski. Mianowicie, odpowiadajac na interpelacje posla konserwatywnego wice — admirala Ernesta Taylora, wiceminister spraw zagranicznych Hector MacNeil oswiadczyl, ze Rzad J.K.M. nie jest zadowolony z sytuacji w Polsce. Z informacji otrzymanych przez ministra spraw zagranicznych wynika, ze nie wszystkie polskie stronnictwa demokratyczne maja moznosc przeprowadzenia kampanii przedwyborczej i ze nie korzystaja z przywilejow demokratycznych, jak wolnosc prasy, lub wolnosc zgromadzen politycznych.

W zwiazku z niezadawalajaca sytuacja w Polsce, Rzad Wielkiej Brytanii, za posrednictwem swego ambasadora w Warszawie, przeslal note tymczasowemu rzadowi warszawskiemu domagajac sie ponownie dotrzymania zobowiazan powzietych przez tymczasowy rzad polski w Poczdamie.

Rownoczesnie ambasador brytyjski w Bukareszcie wreczyl rzadowi rumunskiemu podobna note przypominajac na jakich warunkach ten rzad zostal uznany. Nota stwierdza, ze rzad rumunski nie wypelnil dotychczas nastepujacych warunkow na jakich zostal prowizorycznie uznany t. j.: rozszerzenia istniejcego rzadu przez przyjecie przedstawicieli demokratycznych stronnictw opozycyjnych, oraz przeprowadzenia wolnych i nieskrepowanych wyborow.

W zakonczeniu nalezy wspomniec o wyborach w Czechoslowacji, gdzie komunisci otrzymali 40% glosow. Wybory w Czechoslowacji byly przeprowadzone pod haslem "Sojusz ze Zwiazkiem Sowieckim i dobre stosunki z panstwami zachodnimi". Co do samej techniki wyborow w Czechoslowacji obserwatorzy zagraniczni nie zglaszaja zastrzezen. Na uwage zasluguje jedynie fakt, ograniczonej ilosci osob uprawnionych do glosowania. Jak wiadomo bowiem w Slowacji i w Czechoslowacji za osoby uprawnione do glosowania uwazano jedynie pewna kategorie obywateli, wylaczajac tak zwanych kolaboracjonistow. "faszystow" i wrogow ludu. Brak dotychczas wiadomosci jak zareaguja na wybory opozycyjne kola w Czechoslowacji, faktem natomiast jest, ze uprawnionych do glosowania obywateli bylo zaledwie 7 milionow. (ski.)

Polski Korpus Przysposobienia

W ubieglym tygodniu powrocil z Londynu do Rzymu dowodca 2-go Korpusu, general Wladyslaw Anders. W czasie swego pobytu w Wielkiej Brytanii General Anders przeprowadzil rozmowy z wladzami brytyjskimi w sprawie zapowiedzianej demobilizacji wojsk polskich.

W najblizszych dniach opusci Wlochy pierwszy kontyngent zolnierzy polskich, ktorzy po przybyciu do Wielkiej Brytanii zostana wcieleni do "Korpusu Przyspobienia" (Resettlement Corps).

Korpus Przysposobienia nie bedzie sila zbrojna. Nie bedzie on posiadal broni i calkowicie podlegac bedzie ustawodawtwu brytyjskiemu.

Prasa brytyjska, ktora w ubieglym tygodniu wiele miejsca poswiecila oswiadczeniu ministra Bevina w sprawie przyszlosci oddzialow polskich pod dowodztwem brytyjskim, twierdzi, ze trudny ten problem zostal nalezycie rozwiazany.

Powazny tygodnik polityczny "Time and Tide" dowodzi, iz calkowita wine za niepowodzenie akcji powrotu zolnierzy polskich do Kraju ponosi administracja warszawska. Nie uczynila ona w zasadzie nic, co by zachecilo tych dzielnych zolnierzy do powrotu. Wiadomosci nadchodzace z Polski sa bardzo niepokojace; wzrastajacy terror polityczny, brak wolnosci osobistej, a szczegolnie fakt, ze dotychczas ci ktorzy pierwsi wyjechali do Polski, dotychczas nie dali o sobie znaku zycia, wszystko to odstrasza od powrotu wielu Polakow, ktorzy decyzje powzieli z uwagi na przebywjace w Polsce ich rodziny. Prasa z zadowoleniem konstatuje, ze rzad brytyjski zamierza laczyc rodziny wojskowe, podajac ustep przemowienia ministra Bevina, dotyczacy tego zagadnienia. Ustep ten brzmi jak nastepuje:

"Rzad JKM zamierza sprowadzic rodziny zolnierzy z Wloch do Wielkiej Brytanii, gdy tylko poczynione beda odpowiednie zarzadzenia administracyjne.

Rzad rozwaza pilnie sprawe ostatecznego polaczenia zolnierzy Polskich Sil Zbrojnych z ich rodzinami znajdujacymi sie obecnie w Ameryce, Afryce, Indiach, Niemczech, na Sr. Wschodzie i w innych krajach zamorskich. Rzad rozwaza rowniez kroki, jakie nalezy w tym celu przedsiewziac.

Ponadto czesc pism brytyjskich cytuje odpowiedz udzielona przez ministra Bevina, na pytanie jednego z poslow, czy rzad JKM zamierza nadac obywatelstwo brytyjskie czlonkom Polskich Sil Zbrojnych.

Odpowiedz ta brzmi jak nastepuje:

"Nie moge w tej sprawie powiedziec narazie nic konkretnego, poniewaz czekam najpierw na ostateczna decyzje roznych innych krajow, ktore gotowe sa przyjac do siebie pewna ilosc Polakow. Chwilowo nie podamy nazw tych krajow, a rowniez nie zamierzam zajac sie przedwczesnie sprawa natury technicznej, jaka jest kwestia naturalizacji.

Prasa brytyjska nadmienia, ze tak zw. "rzad warszawski" zamierza pozbawic tych zolnierzy, ktorzy odmawiaja powrotu do kraju obywatelstwa polskiego.

— ❁ —

Podziekowania

Pragne wyrazic ta droga serdeczne podziekowanie Kierownictwu Sekcji Wydawniczej 2-go Kropusu we Wloszech za piekny i serdeczny apel do naszych zolnierzy o ksiazki polskie dla mlodziezy w Afryce, ogloszony w tygodniku "Tran" w artykule p. t. "Ksiazka dla dzieci naszych w Afryce".

Jednoczesnie dziekuje serdecznie za wszystkie dotychczas wyslane ksiazki i zyczliwa troske o nasza mlodziez.

Kierownik Urzedu Oswiaty w Nairobi (-) S. Szczepanski

— ❁ —

Mlodziez i personel Internatu Szkolnego w Masindi - Uganda skladaja gorace podziekowanie Panom por. F. Z. Bieleckiemu i Por. Korwin - Piotrowskiemu za ofiary pieniezne w kwocie po Shs. 20 (razem Shs. 40) na cele poprawy wyzywienia.

PRZEGLAD PRASY

W "Manchester Guardian" ukazal sie artykul p.t. "Break-down in Poland," w ktorym autor zastanawia sie nad stalym pogarszaniem sie sytuacji wewnetrzno-politycznej w Polsce.

"Mikolajczyk twierdzi-czytamy-ze rzad warszawski zlamal kilkakrotnie umowe moskiewska. Wybory sa opozniane i nie wydaje sie, by-jesli sie odbeda, byly wolne. Stanowisko wiceprezydenta, wolne od czasu smierci Wincentego Witosa, nie zostalo dotychczas obsadzone przez czlonka PSL.

Ze swej strony administracja warszawska odpowiada, oskarzajac Mikolajczyka o naruszenie jednosci wloscianskiej, o opozycje w sprawach zasadniczych i utrzymywanie kontaktu z terrorystami. Akcja policji tlumaczona jest tym, ze niektorzy aresztowani za bandytyzm sa czlonkami PSL. Oceniajac obiektywnie stanowisko rzadu warszawskiego, pisze "Manchester Guardian", mozna powiedziec ze nie wszyscy, ktorzy zgromadzili sie wokol Polskiego Stronnictwa Ludowego uczynili to z pobudek bezinteresownych. Mozna stwierdzic rowniez, ze wolne i uczciwe wybory nie sa mozliwe dopoki miliony ludzi wedruje po kraju. Rzad jednak nie wysuwa tych argumentow, a jego ofenzywa ujawnia obawe, ze w wolnych wyborach Mikolajczyk otrzyma wiecej glosow, niz odpowiada to komunistom. Rzad warszawski jest w trudnej sytuacji i czyni rozpaczliwe wysilki skonsolidowania swej wladzy. Dopatrujac sie w PSL niebezpiecznego rywala, czyni wszystko, by przedstawic to Stronnictwo, jako "reakcyjne".

Ostateczna ofiara tego stanu rzeczy bedzie Polska, pchana ku alternatywie dyktatury jednego stronnictwa lub wojny domowej.

— ❀ —

Tygodnik APW w nr. 19 pisze, ze dzisiejsze ruchy ludnosci w Polsce to wielka wedrowka narodow. Ruch ten idzie w nastepujacych kierunkach:

1) Deportacja Polakow na Zachod z po za linii Curzona. Wedlug planu sowieckiego w ciagu najblizszych miesiecy ludnosc polska na terenach "odstapionych" Rosji bedzie calkowicie zlikwidowana. Deportacja odbywa sie w warunkach, ktore bez przesady mozna nazwac potwornymi, tak, ze nawet kontrolowana prasa warszawska podaje od czasu do czasu wiadomosc gehennie deportowanych (2) Repatriacja Polakow z Litwy Kowienskiej. Przed sierpniem wladze warszawskie oczekuja przybycia do Polski 200 tys. Polakow z Litwy.

(3) Deportacja Polakow "niedogodnych" do Rosji. Ta akcja jest prowadzona w sposob daleki od masowosci. Nie ma w Polsce w obecnym okresie polityki okupanta pragnacego sobie zdobyc spoleczenstwo polskie - masowych wywozek. Jednakze, deportuje sie metodycznie i bez rozglosu jednostki, ktore ze wzgledu na swoj aktywizm polityczny, albo po prostu za oddanie sprawie niepodleglosci, sa albo moglyby byc, niebezpieczne dla obecnego rezimu.

(4) Repatriacja pewnej ograniczonej ilosci Polakow z Rosji. Oto co pisze na ten temat korespondentka pisma szkockiego "The Bulletin".

"Spotkalam wielu z nich w Warszawie, wymizerowani, zle ubrani, bez grosza. Lata pracy przymusowej w kolektywnych gospodarstwach lub lasach sowieckich pozostawily na ich psychice i zdrowiu ciezkie pietno. Ze wszystkich wysiedlencow ktorzy dzis przemierzaja kraje Europy, sa oni najbardziej pozalowania godni."

(5) Repatriacja Polakow z innych krajow jest bardzo nikla. Organizuje ja t. zw. "rzad warszawski". Wyniki tej akcji nie stoja w zadnym stosunku do huku propagandowego, stwarzanego dokola te calej sprawy. Radio warszawskie czesto stwierdza, ze tylko "faszysci" nie chca wracac.

(6) Deportacje z Polski. Wladze warszawskie maja nadzieje, ze do sierpnia zdolaja wysiedlic wszystkich Niemcow. Okolo 250 tys. Niemcow opuszcza Polske co miesiac.

Z powyzszego zestawienia wynika —konczy Tygodnik A. P. W. - ze istotnie ma miejsce w Polsce wedrowka narodow. Przy ogolnym chaosie organizacyjnym i zniszczniu srodkow transportowych te ruchy ludnosci stanowia wielka plage dla kraju i powiekszaja udreke zycia, ktora i bez tego-ze wzgledow politycznych i gospodarczych jest szczegolnie wielka.

Przygotowania do referendum.

W dniu 30 b. m. ma odbyc sie w Polsce oslawione referendum ludowe przy pomocy ktorego komunisci ludzili sie ze zdolaja przekonac mocarstwa zachodnie o sympatiach wiekszosci narodu polskiego dla obecnego rezimu i rzadow pp. Bieruta, Osobki, Radkiewicza i calej tymczasowej administracji warszawskiej.

Na temat referendum ludowego w Polsce, bedacego rowniez proba sprawnosci komunistycznega aparatu dla przyszlych wyborow, ciekawe sa wypowiedzi korespondentow zagranicznych w Warszawie. I tak n. p. korespondent agencji "Associated Press" donosi, ze rzad cwiczy 50 do 100 tysiecy ludzi rezerwy milicji, ktora ma wesprzec tajna policje i inne organy wladz bezpieczenstwa w "pilnowaniu porzadku" podczas glosowania nad referendum. Przywodcy opozycji skarza sie, ze ta rezerwa milicji ma na celu jedynie zastraszenie glosujacych. Rzad tymczasem przez swych agentow tak zwanej "Bezpieki" dokonywuje najazdow na centrale okregowe P. S. L. i aresztowan czlonkow tego stronnictwa, pod najrozmaitszymi pretekstami, majacymi wylacznie na celu skompromitowanie ludowcow. "Gazeta Ludowa" Mikolajczyka, stwierdza korespondent, domaga sie publicznych sadow dla aresztowanych, oraz wykazania dowodami, ze ludzie ci, jak twierdzi Ministerstwo Bezpieczenstwa Publicznego istotnie utrzymywali zwiazek z bandami terrorystow.

Jak donosi tenze korespondent, w piatek 17 ub. m. zakonczyl sie strajk manifestacyjny osmiu tysiecy studentow w Poznaniu i Krakowie, po zapewnieniu im przez rektorow, ze beda starac sie o uzyskanie zwolnienia studentow krakowskich, aresztowanych w dniu 3 maja. Szef Bezpieki w Krakowie otrzymal dymisje z powodu zajsc 3-cio majowych.

WIESCI Z KRAJU



Donosilismy juz o odnalezieniu w lesie palmirskim pod Wawrem w okolicach Warszawy zwlok Mieczyslawa Niedzialkowskiego, straconego w nocy z 21 na 22 czerwca 1940 roku przez Niemcow.

Zidentyfikowanie zwlok nastapilo na podstawie znalezionych dokumentow. Zwloki Mieczyslawa Niedzialkowskiego zachowaly sie w dobrym stanie, przy ogledzinach stwierdzono, ze tylko czesc czaszki jest strzeskana. W prawej bocznej kieszeni marynarki znaleziono dwa kwity depozytowe wiezienia na Pawiaku na imie Mieczyslawa Niedzialkowskiego, oraz legitymacje Zwiazku Dziennikarzy R. P. z bardzo dobrze zachowana fotografia.

Zgodnie z zyczeniem wdowy po s. p. Niedzialkowskim, zwloki postanowiono zlozyc na wieczny spoczynek na "Polanie Smierci" w Palmirach. Polana ta ma byc wogole zamieniona na cmentarz bohaterow straconych przez Niemcow.

Pogrzeb s. p. Mieczyslawa Niedzialkowskiego stal sie wielka manifestacja, w ktorej wziely udzial dziesiatki tysiecy ludzi. Uczestniczyli czlonkowie organizacyj politycznych, spolecznych, mlodziezowych i tlumy publiczności.

Koledzy tragicznie zmarlego niesli trumne do grobu. Obecny ksiadz odprawil egzekwie. Manifestacje zakonczono piesnia "Nie damy ziemi skad nasz rod."

— ❁ —

Radio warszawskie podalo szereg ciekawych szczegolow o stanie przemyslu polskiego. Wszystkie cyfry sa jak zwykle porownywane z danymi statystycznymi z przed wojny, co latwo moze wprowadzic w blad niezorientowanego sluchacza, poniewaz potencjal przemyslowy Polski — wskutek przylaczenia wysoce uprzemyslowionych dzielnic zachodnich — wzrosl znacznie.

Z tym zastrzezeniem podajemy nastepujace dane:

Kopalnictwo: Stan zatrudnienia 190 tysiecy gornikow; wydobycie miesieczne przecietnie 3, i pol miliona ton- w roku - 1938 - 3 miliony 174 tys. ton. Koks; produkcja obecna 191 tys. ton, co mniej wiecej odpowiada poziomowi przedwojennemu.

Hutnictwo: Stan zatrudnienia 66 tys. ludzi, produkcja surowki 63 tys. ton wobec 80 tys. ton w roku 1938. Produkcja stali-103 tys. ton obecnie, wobec 129 w r. 1938.

Cement: powojenna produkcja 103 tys. ton miesiecznie, co wynosi zaledwie polowe stanu przedwojennego, pomimo przylaczenia wielkiego przemyslu cementowego na Zachodzie.

Szklo okienne: produkcja powojona w porownaniu z przedwojenna-wynosi 400 metrow kwadratowych miesiecznie.

Lokomotywy: 14 rocznie wobec 3 przed wojna.

Wlokiennictwo: zatrudnienie 172 tys. ludzi. Niski stan i niska produkcja.

Czynna zaledwie polowa krosien.

Papier: produkcja 8,8 ton miesiecznie.

Przemysl skorzany: produkcja 315 tys. par obuwia miesiecznie.

Nafta: wydobycie wynosi obecnie 9 tys. ton miesiecznie, co po wyrafinowaniu daje 3 tys. ton benzyny, 1,4 tys. ton parafiny i 2,226 ton gazow.

Watpliwe wydaja sie zapewnienia, iz po pelnym wyzyskaniu zrodel pod Inowroclawiem i produkcji sentetycznej benzyny w Oswiecimiu, spozycie krajowe bedzie zaspokojone produkcja rodzima.

— ❁ —

Dr. Barcikowski, wiceprezydent KRN zastal mianowany Komisarzem Generalnym referendum ludowego. ktore odbedzie sie dn. 30 czerwca. b.r.

— ❁ —

Liczba urzednikow w Polsce wzrosla dwukrotnie w porownaniu z rokiem 1939. Podczas gdy w roku 1939 liczba etatow w administracji panstwowej wynosila lacznie z 89 tysiacami nauczycieli - 151 tysiecy osob, obecnie mamy w Polsce 253 tysiace urzednikow i 130 tys. pracownikow bezpieczenstwa.

Przed wojna byl jeden urzednik na 260 mieszkancow, obecnie zas, bez Bezpieczenstwa, wypada 1 na 66 ludzi.

— ❁ —

Wedlug planow Biura Odbudowy Stolicy, ulica Marszalkowska mu ulec rozszerzeniu, w taki sposob, ze wszystkie budynki pozostale po jej stronie nieparzystej maja byc zburzone. Mimo to ulica porzadkuje sie i powstaja tam coraz nowe sklepy. Beda one trwaly tylko czasowo. Pozwolenia wydawane sa tylko na trzy lata. Wlasciciele sklepow maja jednak nadzieje, ze przy obecnym tempie odbudowy termin ten w praktyce ulegnie opoznieniu.

— ❁ —

Na ziemiach odzyskanych postanowiono utrzymac w zasadzie kulture rolna tylko na gruntach urodzajnych, slabe zas przeznaczyc na kulture lesna, zwlaszcza w okregu mazurskim, w czesci zachodniego Pomorza i na Ziemi Lubuskiej. Ma byc powiekszona rowniez hodowla owiec na Pomorzu Zachodnim, oraz koni na Mazurach i Slasku.

— ❁ —

W Gdyni rozpoczal sie proces przeciwko 18 hitlerowcom oskarzonym o czynny wspoludzial w obozie Stutthoff, polozonym niedaleko Gdanska.

— ❁ —

Aresztowano niedawno dwoch dyrektorow zakladow Przemyslowych "Czestochowka", pod zarzutem, swiadomego spowodowania zniszczenia kilkuset ton bawelny.

— ❁ —

Z OSIEDLI

Tengeru:

W Osiedlu zostal zakonczony pierwszy kurs bakteriologiczny, zorganizowany przez miejscowy Osrodek Sluzby Zdrowia, przy energicznym wspoludziale nacz. lekarza dr. mjr. Tworowskiego i zyczliwej pomocy komendanta bryt. p. Storego. Kierownikiem kursu byl p. dr. Rakowski. Kurs obejmowal nast. przedmioty: bakteriologia, higiena powszechna, higiena tropikalna. Wyklady odbywaly sie co drugi dzien. Kandydatkami byly w pierwszym rzedzie maturzystki, oraz siostry miejscowego szpitala. Poza nauka teoretyczna, uczennice kursu odbywaly praktyczne zajecia w laboratorium szpitalnym. W okresie trwania kursu zorganizowano trzy wycieczki naukowe.

Pierwsza pod nazwa "Flora i Fauna Afryki Wschodniej" w okolice Tengeru, dla zapoznania kursantek z wulkaniczna gleba i bujna roslinnoscia tych okolic. Druga wycieczka do Moshi gdzie zwiedzono Instytut Bakteriologiczny i do Sanatorium w Loljondo, gdzie Kierownik, p. dr. Mogielnicki, udzieli zezwolenia na przeprowadzenie doswiadczen laboratoryjnych, m. in. badan mikroskopem zarazkow gruzlicy.

Kurs trwal trzy i pol miesiaca, poczem nastapily egzaminy skladane przed komisja kwalifikacyjna w nast. skladzie: dwoch przewodniczacych - bryt. plk. dr. Edmunsen i nacz. lekarz Osiedla dr. mjr. Tworkowski; Szef Sluzby Zdrowia na Afryke Wsch. dr. Rucinski: dwoch komendantow bryt. - plk. Minery i p. Story, przedstawiciele wladz polskich, oraz kierownik osiedla kpt. M. Korzeniowski. Ponadto w sklad komisji weszli: Kierownik Sanatorium dr. Mogielnicki, kier. Zakladu Dentystycznego dr. Flach, dr. Cymbler, dr. Palek, dr. Przeworski i kierownik apteki mgr. Taubels. Egzaminy prowadzil kierownik kursu dr. Rakowski. Kurs zostal zatwierdzony przez wladze brytyjskie i swiadectwa wydano w jezyku polskim i angielskim.

Z wynikiem celujacym i prawem do tytulu asystentek bakteriologi zdaly nast. osoby:

1) siostry szpitalne - Zofia Gorzechowska, Olga Kaczorek, Krystyna Parys, Helena Rouck i Jadwiga Sadowska.

2) Maturzystki, ktore swiadectwo dojrzalosci otrzymaly w Tengeru: Darja Kohut, Wanda Narkiewicz, Janina Lankau, Halina Kozarewicz, Romana Tubielewicz i Maria Wardynska.

3) Kandydatki z ukonczona mala matura: Stefania Czeslinska, Stanislawa Dzwigala, Wanda Fulmyk Cecylia Grzesik, Janina Iwaszkiewicz, Helena Janulewicz i Aleksandra Stolarczyk.

4) Uczennice kl. 2-giej licealnej: Bronislawa Kresowska i Lila Lange oraz nauczycielka p. Aleksandra Szewczuk i urzedniczka p. Alma Skrezyna. Z 22 kursantek, dwie otrzymaly natychmiast zatrudnienie w laboratorium miejscowego szpitala.

Dzieki zdrowej inicjatywie i ofiarnej pracy wyzej wymienionych p. p. lekarzy, kadry polskiej sluzby sanitarnej w Afryce powiekszyly sie o 22 fachowo wyszkolone osoby, ktore dzieki ukonczeniu kursu, zdobyly moznosc samodzielnego zarobkowania na przyszlosc. (Romana Tubielewicz - uczestniczka kursu.)

Marandellas

Na poczatku roku szkolnego 1946 staraniem wladz osiedla zorganizowano Szkole Rzemiosl dla chlopcow z osiedli Rusape i Marandellas, ktorych potrzebe od dluzszego czasu odczuwalo miejscowe spoleczenstwo. Dorastajaca mlodziez marnowala swoj czas nie wiedzac co ze soba poczac, jak pokierowac losem, nie majac zadnych, mozliwosci przygotowania sie do przyszlego zycia, podczas gdy w przyszlej Polsce niepodleglej bedzie potrzeba do pracy tylu rak i fachowcow zdolnych podzwignac zrujnowany przemysl i rzemiosla.

Inicjatorem szkoly byl ksiadz Dr. Drobny, ktory pelnego poparcia uzyskal w osobach komendanta osiedla p. majora Begshave, oraz zastepcy p. sedziego Kadowa.

Przystapiono przede wszystkim do budowy hal warsztatowych, w ktorych znalazly pomieszczenie nastepujace pracownie: stolarska polaczona z tokarstwem w drzewie, slusarka - z kowalska stolarnia osiedla.

Podkreslic nalezy, iz hale warsztatowe pobudowano we wlasnym zakresie przez przyszlych uczniow. Dzieki niestrudzonej pracy i wysilkom tak mlodziezy jak i nauczycieli budynek wypadl imponujaco.

Najwieksza do pokonania trudnoscia-to brak narzedzi i obrabiarek, co przy dzisiejszym postepie technicznym jest nieodzowne do nauki rzemiosla i zapoznania uczniow z warunkami pracy w nowoczesnym przemysle.

Troche otrzymalismy narzedzi z osiedli Rusape i Marandellas, troche wypozyczyl szkole swych wlasnych Ks. Dr. Drobny, a najniezbedniejsze zakupione zostaly w Salisbury za pieniadze przyznane szkole przez komendanta osiedla.

Wszystko to jest jednak niewystarczajace, szczegolnie brak jest obrabiarek tak do drzewa jak i do metalu, bez ktorych nie bedzie mozna dac pelnego fachowego wyksztalcenia. Mamy jednak nadzieje, ze wladze osiedla jak i Glowny Polski Doradca doceniajac potrzebe nauki rzemiosla dla naszej mlodziezy wynajda odpowiednie fundusze na uzupelnienie naj niezbedniejszych potrzeb.

Szkola posiada dwa dzialy: stolarstwo z tokarstwem i slusarstwo z kowalstwem. W projekcie jest mechanika samochodowa, z nauka jazdy. (A. Slusarski).

W osiedlu Marandellas Czlonkowie miejscowej Sekcji Terenowej przeprowadzili dobrowolna zbiorke na "Polski Fundusz Prasowy" ktora dala na ten cel sume Shs. 66 i 6 d. Wraz z przekazana kwota "Polski Fundusz Prasowy" otrzymal list podpisany przezPrzewodniczacego Sekcji por. inz. Wiktora Kozlowskiego. Zarzad "Polskiego Funduszu Prasowego" wszystkim Ofiarodawcom sklada ta droga serdeczne podziekowanie.

Redakcja "Glosu Polskiego" wyjasnia ze swej strony, ze z uwagi na zbyt szczuple rozmiary tygodnika i nawal materialu nie moze zamiescic listy nazwisk wszystkich Ofiarodawcow.

KRONIKA HARCERSKA



Palestyna.

W dniu 20 kwietnia br. zostala w Jerozolimie otwarta wystawa prac Szkol Junakow i Mlodszych Ochotniczek. Na wystawie tej posiadala rowniez swoje stoisko Junacka Choragiew Harcerska. Sprawozdawca pisze o tym stoisku w sposob nastepujacy: "Dobrze sie stalo, ze sporo miejsca na wystawie udzielono harcerstwu. W naszych warunkach rola wychowacza tej organizacji urasta do roli pierwszoplanowej, nic wiec dziwnego, ze stoisko harcerskie, choc skromnie zmontowane, przyciagalo uwage zwiedzajacych".

Belgia.

Pismo harcerskie "Badz Gotow" wychodzace w Brukseli pisze: "W dniach 8 i 9 grudnia 45 odbyla sie odprawa druzynowych w Nalinnes. Oprocz spraw biezacych omowiono sprawe organizacji kursow dla wodzow zuchowych w poszczegolnych Hufcach. Postanowiono zaciesnic kontakt pomiedzy Harcestwem a Zwiazkiem Polakow w Brukseli. Dnia 17 grudnia 45r. odbyla sie odprawa Hufcowych, na ktorej reprezentowane byly Hufce z Mons, Charleroi, Liege i Hufiec Limburski. Omawiano sprawe ksztalcenia instruktorow i rozbudowy organizacji.

Dania

Wedlug "Biuletynu ZHP. w Danii": "Delegaci druzyn harcerskich w Skodsborgu zlozyli tamtejszemu biskupowi z okazji jego 50-lecia urodzin zyczenia i jednoczesnie wreczyli mu upominek w postaci Orla Bialego, na ktorego piersi widnieje Matka Boska Czestochowska, a z bokow krzyz harcerski i lilijka. W osrodku polskim w palacu Fryderyka VII w Skodsborgu powstala gromada zuchowa. Wodzem gromady jest byla uczestniczka Powstania Warszawskiego. Dnia 1. 1. 46 na zaproszenie skautow dunskich udala sie delegacja harcerek i harcerzy do Kopenhagi na t. zwana Parade Narodowa. Odbyla sie ona na placu cwiczen przed zamkiem Rosenborgslot. Zebranych bylo okolo 5.000 skautow dunskich.

Szkocja

W ramach druzyny starszoharcerskiej przy P/ 141 zorganizowany zostal harcerski zespol muzyczny, ktory juz kilkakrotnie wystepowal na roznych imprezach. Jedna z druzyn starszoharcerskich zorganizowala w dniu 29. XII, 45 kominek dla skautek szkockich. Staraniem IV Hufca Starszoharcerskiego wydane zostaly karty pocztowe, dwukolorowe: Dochod z rozsprzedazy przeznaczono na pomoc harcerzom w Niemczech.

Austria

Choragiew Harcerska "JAGIELLONOW" w Austrii liczy obecnie 5 Hufcow, a mianowicie. w Salzburgu, w Linzu, w Ebensee, w Willach i w Insbrucku. Stan Choragwi w styczniu wynosil 646 zorganizowanej mlodziezy.

Italia

11 marca 46 odbyla sie odprawa Hufcow Choragwi Harcerzy "ITALIA". Obecni byli Hufcowi Hufcow 5 KDP., 2 WD. Panc., 14 W.B. Panc. i przedstawiciel Hufca 3 DSK. Omowiono biezace sprawy organizacyjne, sprawozdania z dokonanych prac i projekty na przyszlosc uwzglednieniem zadan pracy harcerskiej na emigracji. Uczestnicy odprawy byli przyjeci przez Przewodniczacego ZHP. na Wschodzie, ktory powiedzial.: "Kazdy instruktor; obojetnie na jakim szczeblu hierarchii harcerskiej i obojetnie jakiego stopnia wojskowego ma bezwzgledny obowiazek poswiecenia czesci swego czasu dla produktywnej pracy harcerskiej. Dzisiejsza walka jest nie mniejsza od tej, jaka staczalismy na froncie, powiem, ze jest ciezsza, ciezsza tym wiecej, ze jest ukryta, podziemna."

Nowa Zelandia.

Harcerstwo w Nowej Zelandii od chwili przyjazdu realizuje haslo "zdobywamy przyjaciol". Zrobiono juz w tym kierunku bardzo wiele. Szczegolna popularnoscia ciesza sie ogniska obozowe. Przytaczamy wyjatki z listu Kierownika starszych skautow do Hufcowej phm. S. Kozerowej w Pahiatua; "Prosze pozwolic podziekowac Druhnie i Jej wspanialym harcerkom za ostatnie spotkanie przy ognisku harcerskim. Nie tylko, ze to ognisko bylo najwspanialsze, jakie widzialem, ale pragne Wam pogratulowac wspanialego ducha skautowego, ktory jest widoczny we wszystkich Waszych pracach.

Jesli bedziecie potrzebowali jakiejkolwiek pomocy, ktora ja osobiscie lub organizacja skautowa w Nowej Zelandii bedzie mogla uczynic, to kazda Wasza prosbe skierowano do nas bedziemy uwazali za zaszczyt, a mozliwosc dopomozenia Wam za przywilej sluzenia."

— ❁ —

RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY"
w Afryce

Zbiorka 3 cio majowa w Osiedlu Kondoa ... ... Shs. 244.-
P. P. Siuda Kior, Szkoly Marandellas .... „ 10.-
Sekcja Terytorialna Marandellas, Zwiazku Polakow w Afryce .... „ 66.50
Por. Lipowski, Burguret „ 20.-

Zjednoczenie Polakow w Indiach

W dniu 9-ego maja b.r. odbyl sie Osiedlu polskim Valivade kolo Kolhapur, walny zjazd delegatow Zjednoczenia Polakow w Indiach. Zjednoczenie jest naczelna organizacja terenowa, do ktorej, poza nielicznymi wyjatkami, nalezy ogol obywateli polskich w Indiach.

Zjazd wybarl nowy zarzad z. ks. Jankowskim jako przesem na czele. W wolnych wnioskach m. in. uchwalono jednoglosnie przeslac wyrazy wiernosci prawowitym wladzom polskim w Londynie.

Sladami " W Pustyni i w Puszczy"

cz. 1 - a

. Czarnocka
(Koresp. z Konga Belg.)



Po szesciu i pol latach rozstania z mezem, jencem wojennym niemieckim od 1939 roku, jade spotkac sie za nim az w glebi Afryki. Dzieki zrozumieniu i yczliwemu stosunkowi wladz polskich: wojskowych i opieki spolecznej, podroz ta, ktora wydawala sie czems nierealnym, staje sie mozliwa dla mnie i mojej esciowej. Po trzech latach pobytu w Rosji, potem dwoch i pol na Srodkowym Wschodzie wyruszamy w dalsza podroz, u ktorej kresu majaczy tym razem wlasny dom, ktory w jakichkolwiek warunkach bedzie zawsze przeciez polskim domem. Inaczej wyobrazalo sie sobie to spotkanie przed kilku laty, ale i tak Bog laskaw.........

Wyruszamy z Kairu pewnego chlodnego styczniowego wieczoru i zajmujac miejsce w luksusowym pociagu, nie mozemy nie myslec o tych wszystkich podrozach odbytych w ciagu lat ostatnich w tak odmiennych warunkach, Przed trzema laty w "eszalonie" lub na bykach, teraz w sleepingu, a za trzy lata jak bedzie? Niewiadomo, ale czlowiek czuje sie silny przekonaniem, ze to wszystko nie jest istotne i ze mozna sobie zawsze w zyciu dac rade.

Nazajutrz budzimy sie — w nowym swiecie. Porzucilismy szarzyzne miasta, przykra atmosfere lichwy i "bakczyszu" — naokolo jest tylko zielonosc, zielonosc i jeszcze raz zielonosc. W nawodnionej dolinie Nilu, gdzie zbiory odbywaja sie trzy razy w roku wszystko jest bujne, soczyste, swieze: lubiny, pszenice, lucerny. System kanalizacyjny jak za czasu Faraonow: drewniane kolo, krecone przez osla lub czlowieka, zazebione o drugie kolo, na ktorem przywiazane sa gliniane garnki, zaczerpujace wode i wylewajace ja w miare podnoszenia sie i opadana kola. Po rozpasanym luksusie Kairu, nedzy chlopa egipskiego nie da sie opisac. Z lekiem mysli sie o znakomitym podlozu dla wszystkich teorji wywrotowych jakie przedstawia ten kraj kontrastow.

Juz w Shellal, o 500 klm zaledwie od Kairu dopadl nas upal. A to przeciez styczen! Ponczochy i swetry ida do walizek. Ukazuja sie aparaty fotograficzne, lornetki. Po dokonaniu pewnych formalnosci paszportowych, wprost z pociagu przechodzi sie na poklad nieduzego statku; na ktorym wszystko jest juz dostosowane do tropikow: wentylatory w kabinach, liczne lazienki, podwojny poklad. Nastroj jak na wycieczce, zmiana dekoracji byla tak nagla i tak calkowita ze wszystko wydaje sie nierealne. Brzegi rzeki tutaj raczej monotonne, skalisto—piaszczyste. Ani jednej rosliny ani drzewka — trudno zgadnac z czego zyja nadbrzezne wioski. Mijane zabudowania tubylcze to czworoboki z gliny, bez dachow, o poziomie wiele nizszym niz Uzbekow, Kazakow itd.

Wieczorem ksiezyc wstaje nad rzeke; liczne palmy odbijaja sie w wodzie. Swiety Nil, zrodlo zycia calego olbrzymiego kraju, ktory poza tym jest jedna wielka pustynia. Staje sie zrozumialym dlaczego dawni Egipcjanie czcili Nil, bostwo zyciodajne,— tak jak na polnocy nasi poganscy przodkowie czcili zyciodajne slonce. Gdyby — jak to bylo zreszta kilkakrotnie projektowane—udalo sie odwrocic bieg Nilu od jezior s r o d k o w o — afrykanskich na wschod—byloby to rownoznaczne z zamarciem calego Egiptu, ze zmiana karty geograficznej Afryki!

Czlowiek czuje sie sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem. Woda plynie i plynie niezmiennie, nieprzerwanie i tylko czasami zal chwyta za serce: czemu to Nil a nie Wisla?

Na drugi dzien podrozy statek zatrzymuje sie przed swiatynia wykuta w skale nadbrzeznej. Jest to swiatynia Abu Simbel, ku czci Ramzesa II-go Wysiadamy zeby zwiedzic jej wnetrze i grobowce. Na skale plaskorzezba — cztery potezne postacie krolow w pozie siedzacej. Wewnatrz kolosalne kolumny podpieraja sklepienie. W tem pustkowiu i oddaleniu od wszelkiej cywilizacji swiatynia ta robi nieporownanie wieksze wrazenie niz fragmenty takich samych budowli w poblizu Kairu.—Sztuka egipska porywa mnie swoja tajemniczoscia i glebia, odpowiada n a s t a w i e n i u wewnetrznemu, antycznoscia uczuc, zmyslem kontemplacji. Malenkie, niesmiale, zachwycone figurki kobiece przy olbrzymich meskich. Oczy zamkniete, a twarze mowia swym wyrazem, oczekiwaniem czujnoscia. Kazda inna sztuka wydaje sie mdla w zestawieniu z ta sztuka wschodu, pelna tajemniczej filozofii, dla ktorej "dzialanie" nie jest waznem, a tylko "trwanie", ktorej motywem ostatecznym jest hold nieznanemu bogu.

W piasku tarzaja sie chlopcy sudanscy ktorym ktos nieopatrznie rzucil piastra.

Z Wadi Halfa do Chartumu jedziemy pociagiem, omijajac nilowe katarakty. Same nazwy takie jak: Chartum, Omdurman—przypominaja przygody Stasia i Nel, doszukujemy sie trasy bohaterow tej opowiesci, ktorej rownej niema chyba w literaturze swiata. Jest goraco, pyl wciska sie przez szczeliny, naokolo rownina pustynna. Kolonialne pociagi maja fioletowe szyby, niskie okna, biale dachy, wentylatory. Organizacja podrozy swietna.

(c.d. nast.)

(Dok. ze str. 2-ej)

co robotnicy nie chca sie zgodzic. Dobitnie okazalo sie to przy wyborach do rad zalogowych. Mimo polecen centralnych komitetow zarowno PPR jak i PPS o wystapenie ze wspolnymi listami i podzialem mandatow pomiedzy obie te partie robotnicy prawie we wszystkich fabrykach nie zastosowali sie do polecenia.

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939